ROK IV. MAJ - CZERWIEC — 1928 Nr. 4 - 5.

OGNIWO

PISMO UCZENIC PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO
IMIENIA KRÓLOWEJ JADWIGI WE LWOWIE

ADAM ASNYK

Adam Asnyk urodził się w Kaliszu w r. 1838. Tam spędził lata dziecięce i ukończył studja gimnazjalne. Dzięki otoczeniu oraz wpływowi rodziców, a zwłaszcza matki, młody Adam ukochał gorąco swą ojczyznę i odczuwał głęboko jej niewolę.

Po ukończeniu gimnazjum wyjechał na studja medyczne do Warszawy, gdzie wkrótce stał się duszą tajnych związków patrjotycznych. Z tego powodu zostaje aresztowany i kilka tygodni przebywa w więzieniu. Następnie wyjeżdża do Paryża i tam poświęca się studjom filozoficznym i historycznym.

Na wiadomość o wybuchu powstania styczniowego natychmiast powraca do kraju i bierze czynny udział w walce o wolność. Upadek powstania odczuł tak głęboko, że tylko niezmordowanym wysiłkom rodziców zawdzięcza utrzymanie się przy życiu. Niedługo potem spada na poetę cały szereg ciosów, najgłębiej odczuwa śmierć ukochanej żony. Boleść swą stara się zagłuszyć nadmierną pracą. W tych czasach zakłada Towarzystwo Szkoły Ludowej w r. 1891 jako w setną rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Towarzystwo to powstało w Krakowie, ukochanem mieście Asnyka, i położyło wielkie zasługi dla rozwoju szkolnictwa w Polsce. Genezą jego gorąca miłość poety ku młodzieży, a przedewszystkiem świadomość znaczenia oświaty dla społeczeństwa. Przez czyn ten wystawił sobie Asnyk pomnik trwały, wiecznie żywy w sercach Polaków.

Twórczość Asnyka jest różnorodna: obok utworów filozoficznych lekkie i żartobliwe satyry, piosenki o motywach ludowych, dramaty, komedje i nowele.

Umarł Asnyk w r. 1897 prawie w osamotnieniu. Młodzież polska powinna pamiętać o nim i oddać należną cześć zasługom tego wielkiego ducha.

J. Kotowicz VIIIc

O znaczeniu zaślubin wnuczki Kazimierza Wielkiego Elżbiety z cesarzem Karolem IV

Już w szkołach powszechnych uczyłyśmy się o uczcie u Wierzynka i wspaniałych godach w Krakowie. Lecz dlaczego przyszło do skutku małżeństwo Elżbiety Piastówny z cesarzem Karolem IV, nie każdemu wiadomo. Otóż Karol Szajnocha przedstawia w swych „Szkicach“, że powodem zaślubin była shańbiona cześć kobiety.

W wieku XIV na pograniczu czesko-węgierskiem przychodziło ciągle do grabieży i rabunków. Rycerze tak czescy, jak i węgierscy napadali na siebie i rabowali się wzajem.

W r. 1360 posłowie węgierscy wnieśli do cesarza Karola IV skargę o grabieże dokonane przez Czechów. Lecz Karol ujął się za poddanymi, twierdząc, że są oni mścicielami dawnych krzywd węgierskich. Gdy Węgrzy bronili swej sprawy, w ciągu ożywionej rozmowy wyrwało się Karolowi obraźliwe słowo o matce króla węgierskiego Ludwika Elżbiecie, o której mówiono, że rządy na Węgrzech sprawuje. Do głębi oburzeni posłowie węgierscy natychmiast wypowiedzieli w imieniu swego króla wojnę cesarzowi.

Wieść o spodziewanej wojnie wywołała w całej Europie ogólny zamęt. Nie dziwiono się powodowi tejże, gdyż matka wielkiego króla Węgier, a zarazem siostra władcy Polski poważana była wskutek swej mądrości i pobożności.

Tymczasem Węgry uzbroiły się. Ludwik starał się pozyskać jak najwięcej sprzymierzeńców. Za znieważonym honorem siostry ujął się przedewszystkiem Kazimierz Wielki. Do dwóch potężnych królów przyłączyli się książęta bawarscy, wuj Elżbiety Bogusław, książę pomorski Waldemar IV Atterdag, władca Norwegji Rudolf, książę rakuski Mejnhard, książę bawarski i inni. Z tak licznymi sojusznikami mógł liczyć Ludwik na zwycięstwo.

Z niepokojem oczekiwał świat cały zapasu mocarzy. W r. 1362 rozpoczęto kroki nieprzyjacielskie. Węgrzy stanęli w okolicach Trenczyna, Karol zaś rozłożył się koło Kolina. Cesarz, widząc nierówne siły, wysłał do Ludwika Bolka, księcia świdnickiego, z propozycją pokoju. Lecz warunki, podane przez Bolka, nie odpowiadały widocznie wymaganiom sojuszników, gdyż kroków pokojowych zaniechano.

Wtem całą Europą wstrząsnęła wiadomość o śmierci papieża Innocentego VI-go i wyborze następcy Urbana V-go, znanego z wielkiej pobożności i niebywałego rozumu. Papież Urban pragnął pogodzić Karola z Ludwikiem, by pozyskać obu dla projektowanej krucjaty. W tym celu na dwór cesarski przybyło poselstwo papieskie. Tutaj wysłannicy apostolscy nakłaniali cesarza, by zaniechał wojny nieprawej. Karol oświadczył gotowość pojednania się. Następnie udało się poselstwo na dwór Ludwika. Pobożny król zgodził się zaniechać walki pod warunkiem, że „sprawiedliwemu celowi wojny stanie się zadość“.

Przez Karpaty ruszyli orędownicy do Kazimierza Wielkiego, któremu ofiarowali rolę sędziego polubownego, by wraz z Bolkiem Świdnickim rozstrzygnął spór czesko-węgierski. Lecz najlepiej zażegnać mógł burzę pomysł wysłanników apostolskich.

Na dworze Kazimierza wychowywała się córka księcia pomorskiego Bogusława, a wnuczka Kazimierzowa Elżbieta. Księżniczka była spokrewniona z wieloma królami i książętami oraz odznaczała się urodą i ogromną siłą. Otóż posłowie papiescy ułożyli wyswatać Karolowi IV księżniczkę Elżbietę. Tymczasem cesarz myślał o tem samem. Oświadczyny Karola były dowodem czystości Elżbiecinego honoru, gdyż w przeciwnym razie cesarz nie ożeniłby się z bliską krewną królowej.

W Krakowie, na zamku królewskim, przygotowywano gody wspaniałe. Nigdy jeszcze żadne miasto nie gościło w swych murach tylu znakomitych gości. Przez dni czternaście szły nieprzerwanie zabawy. Biesiada na zamku, uczta u Wierzynka, wspaniałe popisy rycerskie... Długi czas na ustach całej Europy były cesarskie gody.

Irka Krzemicka IIIa

MARYSIA

(Dokończenie).

— A to, proszę pana, jak wracała ze szkoły, ciemno było, o próg się potknęła i głowę sobie o belkę rozbiła — bez zająknienia wyrecytowała Mateuszowa.

Lekarzowi stan Marysi nie podobał się.

— Mała ma zapalenie mózgu — orzekł — musi mieć spokój wielki i głowę trzeba lodem okładać.

— A skądże my lodu weźmiemy?

— Pójdźcie do dworu, tam lód dostaniecie. A pojutrze przyjedziecie po mnie znowu!

Odwiózłszy doktora, Mateusz sam poszedł do dworu po lód. Dziedziczka nietylko lód dać kazała, ale wziąwszy go sama poszła z Mateuszem do chaty, nauczyła, jak się z lodem należy obchodzić, i przychodziła po kilka razy na dzień Marysię doglądać i pielęgnować. — Ale wszelkie starania były daremne...

Była sobota wieczorem. Mateuszowie, pokończywszy zajęcia gospodarskie, wrócili do chaty. Mateusz podszedł do Marysi, leżała spokojna, lekko oddychając. Popatrzył na tę kochaną twarzyczkę, a tak mizerną i bladą, łzy mu do oczu podeszły i wzniósł błaganie do Boga o ratunek.

Usiadł milcząc pod piecem, głowę podparł na rękach. Żona siedziała pod oknem na ławie, karmiąc dziecko przed snem. Cisza zaległa chatę. Oboje poczuwali się do winy.

Nagle Mateuszowa zerwała się, dziecko włożyła do kołyski, a patrząc w okno, rzekła do męża:

— Idźno wyjrzyj! ktoś się tam pod oknem włóczy, taki mnie strach czegoś ogarnia!

Mateusz wyszedł, a ona podeszła do łóżka.

Kiedy Mateusz wrócił, zastał żonę na kolanach przy łóżku, wstrząsaną płaczem.

Marysia już nie żyła...

Ulitował się Bóg nad jej dolą sierocą.

— — — — — — — — — — — — — —

Ubrano Marysię w białą sukienkę, włożono w białą trumnę, koleżanki wianek uwiły i pochowano ją obok matki.

Po pogrzebie zaszli Mateuszowie do składnicy załatwić sprawunek. Kierownik, który znał Mateusza, zagadnął go:

— Cóż to się waszej Marysi stało? Była tu którejś soboty, kupowała zeszyty za jaja, zdrowa była zupełnie!

Mateuszowie spojrzeli na siebie — zrozumieli! Wiedzieli teraz, na co Marysi były potrzebne jaja! — odwrócili jednak prędko oczy od siebie, pożegnali się i wyszli. Straszna złość targała Mateuszem, byłby się porwał i bił żonę — bił! Ona to doprowadziła do nieszczęścia, ona była jego złym duchem. Dwa jaja! Mój Boże! a toż cały grosz, jaki miał, oddał na lekarza, lekarstwa, na pogrzeb! — A na zeszyty nie stać go było! — Za dwa jaja życie Marysi!... Nie! Nie! myśleć nie chciał... Otrząsnął się, opamiętał. Zdjął czapkę z głowy, otarł pot z czoła

i znakiem krzyża się przeżegnał. Uciekał teraz z domu na robotę, zczerniał, zmizerniał, do żony się nie odzywał.

Gdy dziedziczka dowiedziała się o śmierci Marysi, rzekła do Mateusza:

— Trudno, z wolą Bożą trzeba się pogodzić. Pan Bóg widocznie wolał mieć Marysię u siebie. Robiliście, co tylko było można, by ją ratować, nie macie sobie nic do wyrzucenia!

Ale Mateusz jak małe dziecko począł szlochać.

Oj! pani kochana! winien ja, winien — i opowiedział swą winę.

Pani słuchała. Wkońcu rzekła:

— Ciężko was Bóg pokarał oboje, to prawda, ale musiał w tem mieć swój cel, z wolą Jego musicie się zgodzić, karę przyjąć. Żona wasza musi cierpieć niemniej od was. Przebaczcie sobie wzajemnie! U Boga idźcie szukać pociechy, bo jako Ojciec pełen miłości przebacza.

Ryśka Nowogrodzka IVa

Pożegnanie maturzystek

Żegnajcie nam, maturzystki,
Wy, wolne od „dwójek“ zmory,
Co dawniej tak Was męczyła
Przez ranki, długie wieczory.

W nocy Wam oczy kleiła,
Łzy gorzkie Wam wyciskała,
A jednak nawet i ona
Dobre swe strony też miała.

Bo gdy po wielkiej rozpaczy
Nota się Wam polepszyła,
Czułyście radość ogromną,
Co w sercach Waszych gościła.

Więc, gdy wejdziecie w świat nowy,
Wolne, szczęśliwe, wesołe,
Wspomnijcie czasem na chwilę
Tę naszą kochaną szkołę.

Irka K. IIIa

Sprawozdania z działalności Pomocy Koleżeńskiej, Koła „Czerwonego Krzyża“ za rok szkolny 1927 8

ZARZĄD GŁÓWNY

Pomoc Koleżeńska w 7-mym roku swej działalności starała się prowadzić w dalszym ciągu prace zaczęte w latach poprzednich: wydawała *Ogniwo* prowadziła czytelnię oraz dokonała zamiany książek.

Zarząd Główny wraz z klasami VII-memi urządził uroczystość w rocznicę Obrony Lwowa oraz pożegnalny poranek maturzystkom.

Wystawa ozdób gwiazdkowych wraz z konkursem najstaranniej wykonanych ozdób przyniosła dość duże korzyści. Parę z tych ozdób wysłało się na wystawę do Warszawy, urządzoną przez Komisję Główną „Polskiego Czerwonego Krzyża“.

Powstała pracownia batików pod kierownictwem p. Łapickiej miała dość zwolenniczek.

W tym roku Zarząd odbył pięć posiedzeń. W skład Zarządu Głównego wchodziły: Przyszlakówna Janina kl. VIIb przewodnicząca, Pająkówna Marja kl. VIIa zastępczyni, Sobolska Janina kl. VIb sekretarka, Wiśnicka Anna kl. VIIc skarbniczka.

Sprawozdanie kasowe:

Dochody:			Wydatki:		
Za książki od Kół	9316·48	Zł	Księgar. za książki	8346·73	Zł
„Ogniwo“ . . .	453·70	„	„Ogniwo“ . . .	640·—	„
Pożyczki . . .	2246·13	„	Zwrot pożyczek .	2246·13	„
Przedsiębiorstwa .	179.55	„	Przedsiębiorstwa .	45·50	„
Zwrot pożyczek .	331·16	„	Pożycz. uczenicom	3474·60	„
Dary	320·—	„	Zapomogi . . .	494·—	„
Od Kół wkładki .	582·30	„	Czytelnia . . .	303·40	„
Różne	15·10	„	Na sztandar . .	257·25	„
			Różne	20·78	„
Razem	16.249·26	Zł	Razem	15.868·39	Zł
Pozostaje na rok następny . . .	380·87	Zł			

SPRAWOZDANIE „OGNIWA“

W roku szkolnym 1927/8 wyszło pięć numerów gazetki. Wymianę prowadzono z redakcjami następujących czasopism: „Lutnia Szkolna“, „Młoda Myśl“, „Studentsky Časopis“.

W gazetce zamieszczane były artykuły aktualne, dalej artykuły sprawozdawcze: z literatury, sztuki; nowele, recenzje teatralne, wiersze, sprawozdania z działalności Kół klasowych.

Nakład *Oniwa* 500 egz., rozsprzedawano 400.

Pelczarska Irena VII a

SPRAWOZDANIE Z CZYTELNI

Do czytelni, otwartej w środy i soboty, przychodziło przeciętnie 14 uczenic.

Z 24 prenumerowanych czasopism najchętniej były czytane: „Tęcza“, „Dziś i Jutro“, „Iskry“ i „Płomyk“. Uczenice, które częściej zachodziły do czytelni, mogły pożyczać do domu dawniejsze oprawione roczniki.

Jankowska VI c

SRPAWOZDANIE Z KASY OSZCZĘDNOŚCI

Złożono ogółem 665 zł 10 gr, z tego włożono na książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności 637 zł 12 gr, zwrócono 27 zł 98 gr.

Stan kapitału wkładkowego 2314 zł 48 gr, książeczek Miejskiej Kasy Oszczędności 279.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA PRZYJACIÓŁ L. O. P. P.

Koło Przyjaciół L. O. P. P. istnieje przy naszem gimnazjum już trzeci rok. Należą do niego prawie wszystkie uczenice, które przez delegatki biorą udział w życiu Koła. Były dwa posiedzenia.

Na pierwszem posiedzeniu, w którem brały udział delegatki poszczególnych Kół klasowych zajęto się wyborem Zarządu, do którego weszły kol.: przew. Kosińska, skarb. Wiśniowska, bibl. Kozubska, sekr. Ulberska, nadto jako łączniki Trojnarówna i Zakrzewska. Komisję rewizyjną tworzą: Ołpińska, Gasparska, Kwiatkowska.

Na drugiem posiedzeniu, na którem zebrał się sam Zarząd, zajęto się opracowaniem programu całorocznej pracy. Głównym

celem pracy było modelarstwo, stworzono zatem kurs modelarski dla uczenic od klas I—VIII, zaś dla klas niższych ogłoszono konkurs na modele wyklejane. Kurs modelarski zakończył się wystawą w dniu 3 czerwca, równocześnie Sąd konkursowy złożony z pp. prof. Dobijanki, prof. Harlandowej i kol. Kosińskiej za najstaranniejszą uznał pracę kol. Fedykównej I a i kol. Prokówny III a; prócz tego Koło zajmowało się propagandą lotnictwa polskiego, a do tego służyła bibljoteka otwarta każdej niedzieli.

Sprawozdanie kasowe:

Dochody:

Składki miesięczne	447·10	Zł
% od książ. M. K. O.	63·14	„
Zwrot za materjał modelarski . .	74·—	„
Sprzedaż wyklejanek i broszur .	7·—	„
Wpływy w czasie wakacyj . . .	43·30	„
Saldo z r. 1926/7 .	814·66	„
Razem	1449·20	Zł

Wydatki:

Prenumerata . . .	8·—	Zł
Materjał model. . .	86·08	„
Wyklejanki i brosz.	28·—	„
Saldo na r. 1928/9	1327·12	„
Razem	1449·20	Zł

Ulberska, sekr. *Kosińska*, przew.

Klasa I a

Do Koła klasowego należą wszystkie uczenice. Zarząd stanowi przewodnicząca Grzymalska, zastępczyni Załuczkowska, sekretarka Jaworska, skarbniczka Baranowska.

Posiedzeń było 2. Wysokość wkładki oznaczono na 20 gr.

Grzymalska I a

Klasa I b

W okresie Świąt Bożego Narodzenia wysłałyśmy wspólnie z klasą V c gwiazdkę dla dzieci w polskiej kolonji robotniczej we Francji. Na maj wykleiły koleżanki z wycinanek obraz M. B. do ołtarzyka klasowego z drzewa. Ołtarzyk ten ofiarowała jedna z koleżanek jako pracę swego ojca. W pracy nad sobą starałyśmy się wyrobić wśród nas ducha życzliwości i koleżeństwa. Od półrocza pomagałyśmy sobie wzajemnie w nauce.

Sprawozdanie kasowe:

Dochody:

Na cele Koła pomocy kol. . . .	88·55 Zł
„ dzieci repatrjantów . . .	35·— „
„ Ligę O. P. P.	29·45 „
„ Fundusz Sobińskiego . . .	20.50 „
Razem .	173·50 Zł

Klasa II a

Skład Zarządu klasowego Pomocy kol.: przew. Assmanówna, zast. Pawłowska, skarb. Duniczówna, sekr. Krzywoszyńska.

Na początku roku zajęłyśmy się przystrojeniem klasy i zaopatrzeniem w takie rzeczy jak: cerata, gąbki i t. d. Założyłyśmy bibljotekę klasową. Urządziłyśmy św. Mikołaja, przedstawienie, z którego dochód przeznaczyłyśmy na powodzian. Odbyłyśmy kilka wycieczek poza Lwów. Udzielałyśmy sobie pomocy w nauce. Z końcem roku, dochód uzyskany z opłat za wypożyczanie książek przeznaczyłyśmy na Ochronkę SS. Albertynek. Zebrania odbywały się w każdą sobotę. Cała klasa należy do Pomocy Koleżeńskiej. *Ogniwo* prenumerowało 14 uczenic.

Dochody:

Wkładki do Pom. Kol. i z książek	455·47 Zł
„ L. O. P. P.	24·45 „
„ na repatrjantów	22·67 „
„ na fund. im. Sobińskiego	19·— „
Razem .	521·59 Zł

Assmannówna

Klasa II b nie nadesłała sprawozdania.

Klasa III a

Każdego wtorku po lekcjach zbierałyśmy się na pogadanki, omawiając na nich sprawy klasowe. Z początkiem roku ułożyłyśmy program działalności. Jednym z wykonanych punktów programu było urządzenie przedstawienia, z którego dochód w kwocie 67 zł otrzymał „Komitet Pomocy dla Powodzian“.

Wszystkie uczenice należały do „K. P. K.“ Wkładka miesięczna wynosiła 20 gr. Oprócz tego należałyśmy do L. O. P. P. i zbierałyśmy pieniądze na repartjantki.

Sprawozdanie kasowe:

Dochody:		Wydatki:	
Wkładki do P. kol.	73·80 Zł	Zarządowi Gł. . .	71·50 Zł
Na książki . . .	178·30 „	Za książki . . .	178·30 „
„ repatrjantów .	65·80 „	Na repatrjantów .	65·80 „
„ L. O. P. P. . .	33·— „	„ L. O. P. P. . .	33·— „
		2 bloczki kasowe .	—·40 „
		Zeszyt	—·12 „
		W kasie klasowej .	1·78 „
Razem .	350·90 Zł	Razem .	350·90 Zł

Łukasówna Magdalena

Klasa III b nie przysłała sprawozdania.

Klasa IV a

Skład Zarządu Koła klasowego Pomocy Kol.: przew. Nosarzewska, sekr. Antoniewska, skarb. Ileczko. Posiedzeń odbyło się 10. Na posiedzeniach czytałyśmy „Iskry“ i omawiałyśmy sprawy klasowe. Mikołaja urządziłyśmy w tym roku dzieciom z ochronki Towarzystwa Ochrony Młodzieży. Na wiosnę zasadziłyśmy w skrzynkach kwiaty, a w maju zajęłyśmy się urządzeniem ołtarzyka.

Nosarzewska IV a

Klasa IV b

Skład Zarządu Koła klasowego w I-szem półroczu był następujący: przew. Baczyńska, zast. Schönettówna, skarb. Kowalówna, sekr. Liebhart. W II-giem półroczu przew. Liebhart, sekr. Kwakówna.

Z początku roku do „Pomocy Koleżeńskiej“ należało 41 uczenic, w ciągu roku 2 koleżanki wystąpiły z Zakładu. Odbyło się 10 posiedzeń klasowych. Przez cały rok prenumerowałyśmy „Iskry“. Założyłyśmy bibljotekę klasową. W okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy zaniosłyśmy do Ochronki podarki dla sierót. Loterja fantowa, urządzona staraniem naszej klasy, przysporzyła funduszu kolonji wakacyjnej.

Z „Pomocy Koleżeńskiej“ korzystało 11 uczenic zakupując książki. *Ogniwo* prenumerowało 18 koleżanek.

Liebhartówna IV b

Klasa V a

Klasa nasza w tym roku została bardzo pomniejszona bo liczy tylko 24 uczenic. Z tych na pierwszem posiedzeniu klasowem wybrano do Zarządu przew. Stępkowską, zastęp. Morozowską, skarb. Rappaportównę, sekr. Ruppównę.

Postanowiłyśmy składać do rąk skarbniczki co miesiąca 20 gr na repatrjantów, 10 gr na L. O. P. P., 10 gr na Samopomoc i na wydatki klasowe. Przewodnicząca zajmowała się zbieraniem pieniędzy do „Koła Matek“ i składek przygodnych.

Zadaniem skarbniczki było pisać kronikę klasową. Za pieniądze klasowe kupiłyśmy włóczki, z której koleżanki sporządziły czapeczki i szaliki dla biednych dzieci. Rzeczy te wraz ze słodyczami zaniosłyśmy im przed świętem Bożego Narodzenia.

Drugą część naszych pieniędzy poświęciłyśmy na ozdobienie grobów, któremi opiekuje się nasza klasa. Z końcem zimy urządziłyśmy same dla siebie herbatkę.

Sprawozdanie kasowe:

Na Pomoc Kol.	. . .	69·60 Zł
„ repatrjantów	. . .	41·30 „
Razem	. . .	110·90 Zł

Ruppówna.

Klasa V b

Sprawy dotyczące naszej klasy omawiałyśmy na pogankach tygodniowych.

Na pierwszej z nich wybrałyśmy Zarząd, w skład którego weszły: przew. Klamutówna, sekr. Kostecka, skarb. Hemmerling.

Ułożyłyśmy następujący plan pracy: 1. Ubranie klasy. 2. Opieka nad grobami „Nieznanych Obrońców Lwowa“. 3. Urządzenie św. Mikołaja dzieciom z Ochronki św. Kazimierza. Pierwszy punkt pracy starałyśmy się wykonać jak najlepiej, więc klasa przybrana obrazami i kwiatami robi sympatyczne wrażenie. Także dobrze wypadł św. Mikołaj, który pozostawił nam miłe wspomnienia. Dałyśmy obmurować groby Obrońców Lwowa. Na pogadankach czytamy „Iskry“.

Sprawozdanie kasowe:

Dochody:		Wydatki:	
Na Pomoc kol. . .	40·53 Zł	Na repatrjantów .	45·40 Zł
Za książki . . .	160·10 „	„ L. O. P. P. . .	21·40 „
Na repatrjantów .	45·40 „	Książki	160·10 „
„ L. O. P. P. . .	21·40 „	Fund. Sobińskiego	12·90 „
Fund. Sobińskiego .	12·90 „	Wydatki klasowe .	32·60 „
Razem .	280·33 Zł	Razem .	272·40 Zł

Klamutówna Vb

Klasa Vc

W roku bieżącym w skład Zarządu naszej klasy weszły: przew. Gabryelówna, zast. Maksymowicz, sekret. Wasilewska, skarb. Bilwinówna. Do Koła klasowego należały wszystkie uczenice w liczbie 41.

Tego roku urządziłyśmy Gwiazdkę inaczej niż corocznie. Zebrane dary wysłałyśmy dzieciom polskim we Francji.

Z początkiem wiosny wzięłyśmy w opiekę 5 grobów Nieznanych Obrońców Lwowa.

Bibljoteka klasowa, w liczbie około 60 tomów, miała liczne czytelniczki.

Do „Koła Krajoznawczego“ zapisała się cała klasa. Założyłyśmy Kółko „Miłośniczek Lwowa“ i zgodnie z jego zadaniem starałyśmy się poznać przeszłość naszego miasta. Łącznie z klasą Va i b urządziłyśmy przedstawienie. Klasowe Kółko pomocy w naukach spełniało swe zadanie. Zebrania odbywały się co miesiąc.

Sprawozdanie kasowe:

Na książki złożyłyśmy 731 zł 50 gr.

Gabryelówna Vc

Klasa VIa

Nasze Koło Pomocy Koleżeńskiej liczy 35 członkiń, należy do niego cała klasa.

Zarząd składa się z przewodniczącej Szczerbowskiej, zastępczyni Strzemieńskiej, a potem Klukówny, skarb. Bandurówny i sekr. Obrockiej.

Na początku roku ułożyłyśmy plan działania. Miałyśmy się co tygodnia zbierać na pogadankach.

Do półrocza odczytywałyśmy i omawiały referaty o malarzach renesansu. Na następnych zebraniach prowadziłyśmy aż nazbyt nieraz ożywione dyskusje, raz na temat „Emancypantek“ Prusa i wogóle emancypacji kobiet, drugim razem o „Hamlecie“ a raczej sposobie jego wystawienia w teatrze, trzecim o książce i jej znaczeniu.

Z nastaniem wiosny powstał projekt wycieczek po Lwowie. Poza tem ustanowiłyśmy dyżury w Ochronce im. J. Piłsudskiego, założyłyśmy bibljoteczkę klasową i postanowiłyśmy się zająć dwoma grobami na cmentarzu Obrońców Lwowa.

W zimie urządziłyśmy św. Mikołaja dla dzieci z Ochronki SS. Albertynek i herbatkę dla nas samych.

Sprawozdanie kasowe:

Za książki byłyśmy winne	662·30	Zł
Suma wkładek miesięczn. do Pomocy Kol.	41·87	„
Na dzieci repartjantów złożyłyśmy . . .	30·15	„
Na fundusz kuratora Sobińskiego . . .	14·—	„
Na L. O. P. P.	30·—	„
Suma wkładek do Koła Matek wynosiła .	50·50	„
Jednorazowa składka na powodzian . .	11·—	„
Na potrzeby klasy wydałyśmy	4·55	„

Szczerbowska VI a

Klasa VI b

Koło nasze składa się z 28 członkiń. Zarząd: przew. Janina Sobolska, zastęp. Janina Laskowska, sekr. Marja Wilkówna, skarb. Marja Piątkowska.

Odbyłyśmy 10 posiedzeń. Na jednem z pierwszych ułożyłyśmy program pracy całorocznej, który starałyśmy się urzeczywistnić, a więc współpraca z Zarządem Głównym, wzajemna pomoc w nauce, w czem dopomogła nam „Świetlica“. Urządziłyśmy uroczystość św. Mikołaja i Gwiazdkę sierotom z Ochronki św. Józefa. Urządzeniem Gwiazdki zajęłyśmy się razem z klasą VIII b. Na posiedzeniach były omawiane referaty: o muzyce, radjo, lotnictwie, kształceniu woli, fotografji, malarstwie Grottgera i o mrówkach.

Pozatem odbył się konkurs na ułożenie programu obchodu uroczystości 3-go Maja, w konkursie tym wzięło udział 13 członkiń. Zwiedziłyśmy wystawę fotografji krajobrazu polskiego.

W karnawale urządziłyśmy „tańcującą herbatkę“, na którą zaprosiłyśmy koleżanki z klasy VI c. Prenumerujemy 23 egzemplarzy *Ogniwa*.

Sprawozdanie kasowe:

Dochody:		Wydatki:	
Za książki . . .	790·70 Zł	Za książki . . .	790·70 Zł
Wkładki na P. kol.	55·20 „	Na repatrjantów .	30·49 „
Na repatrjantów .	30·49 „	„ L. O. P. P. . .	24·10 „
„ L. O. P. P. .	24·10 „		
Razem .	900·49 Zł	Razem .	845·29 Zł

Janina Sobolska VI b

Klasa VI c nie nadesłała sprawozdania.

Klasa VII a

Skład Zarządu klasowego Koła Pomocy Kol. stanowią: przew. Pająkówna, zastęp. Kozubska, sekr. Dohnalek, skarb. początkowo Dzikowska, potem Skułówna. Wszystkich członkiń jest 23, to jest tyle ile uczenic w klasie.

Działalność Koła była następująca: praca w Kramie, ozdobienie klasy, urządzenie „św. Mikołaja“ dla biednych dzieci, opieka nad grobami „Obrońców Lwowa“, dyżury w Ochronce im. J. Piłsudskiego, pogadanki z dziedziny literatury, sztuki, historji Lwowa i naukowej organizacji pracy, utworzenie Kółka klasowego, którego celem było kształcenie woli i charakteru. Zebrań odbyło się 10.

Sprawozdanie kasowe:

Dochody:		Wydatki:	
Za książki . . .	661·40 Zł	Za książki . . .	661·40 Zł
Wkładki na P. kol.	55·20 „	Wkładki na P. kol.	36·90 „
Na repatrjantów .	42·40 „	Na repatrjantów .	42·40 „
Fund. Sobińskiego	16·38 „	Fund. Sobińskiego	16·38 „
Na K. O. P. P. .	15·20 „	Na L. O. P. P. .	15·20 „
Razem .	778·48 Zł	Razem .	772·28 Zł

M. Pająkówna VII a

Klasa VII b

Pracę roku szkolnego zaczęłyśmy wybraniem Zarządu klasowego, który pozostał niezmieniony: przew. Buchtówna, zastęp. przew. Halicka, sekr. Leszczakówna, skarb. Kozakówna.

Praca roku szkolnego przedstawia się następująco: 1. odbywanie posiedzeń każdego miesiąca, na których zdawano sprawę z posiedzeń Głównego Zarządu, oraz budżetu, 2. pielęgnowanie 5 wybranych grobów, 3. wzięcie udziału w obchodzie 15 października, 4. urządzenie św. Mikołaja dla sierot Ochronki św. Kazimierza, 5. urządzenie herbatki klasowej, 6. wzięcie udziału w tańcach na „balu" szkolnym, 7. urządzenie pogadanek klasowych z współudziałem Pani Gospodyni klasy, tyczących się naukowej organizacji pracy, obrony przeciwgazowej i kształcenia charakteru.

Sprawozdanie kasowe:

Klasa zapłaciła za książki	733·50	Zł
Na stypendjum im. Sobińskiego . .	29·10	„
„ repatrjantów	64·45	„
„ sztandar	14·—	„
„ wkładki miesięczne do Pom. Kol.	40·90	„
Razem . . .	890·95	Zł

Kozakówna, skarb. *Leszczakówna,* sekr.

Klasa VII c

Do Koła Pomocy Koleżeńskiej należy cała klasa w liczbie 37 uczenic.

Skład Zarządu stanowią: przew. Stworzyńska, zast. i sekr. Lerclówna, skarb. Ołpińska.

W ciągu roku były 4 posiedzenia, na których omawiałyśmy sprawę urządzenia obchodu w rocznicę oswobodzenia Lwowa, Gwiazdki dla sierot i sprawę obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Sprawozdanie kasowe:

Dochody:			Wydatki:		
Za książki . . .	696·20	Zł	Za książki . . .	696·20	Zł
Wkładki na P. kol.	66·80	„	Na Pom. kol. . .	66·80	„
Na repatrjantów .	32·60	„	„ repatrjantów .	32.60	„
„ L. O. P. P. .	24·90	„	„ L. O. P. P. .	24·90	„
Razem .	820·50	Zł	Razem .	820·50	Zł

K. Stworzyńska.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KRAMU

Klasa VII a prowadziła Kram Szkolny drugi rok z rzędu. Z końcem poprzedniego roku gotówka wynosiła 187 zł 58 gr, z której przeznaczono 100 zł na kolonję wakacyjną. Rozpoczęto więc pracę w Kramie z gotówką 87 zł 58 gr.

W ciągu roku sprzedano 2500 zeszytów, 600 ołówków, 600 piór, 1500 bibuł, nadto bloki, kałamarze, gumy, ochraniacze, obsadki, kątomierze, cyrkle. Sprzedano także 167 kalendarzyków, kartki, mydła, proszek i pastę do zębów. Oprócz tego Kram dostarczał wzorów i materjałów do robót ręcznych i klejenia samolotów.

Sprawozdanie kasowe:

Ogólny dochód 1567 zł, rozchód 1320 zł, saldo 207 zł znajduje się w Miejskiej Kasie Oszczędności, zaś 10 zł, jako gotówka w kasie podręcznej. Wartość towaru w Kramie wynosi około 200 zł.

Zarząd Kramu: Rothówna, Narajewska, Pająkówna, Kuchciakówna, Dohnalekówna, Szczepanowska, Stebnicka, Pelczarska.

Od nas — do was

Opuszczamy już te mury,
W których tyle, tyle lat
Żywot płynął nam wesoły...
Opuszczamy mury szkoły...

A przed nami cały świat!
Blaski słońca — cienie chmury...
— Prawdę mówię, nie na żarty;
Że przed nami świat otwarty.

Były czasem przykre chwile,
Ale więcej jasnych dni,
Często potem myśl popłynie
Ku „cielęcych“ lat krainie.
— Stara szkoło — żegnaj mi!
Gdy minełyśmy już Scyllę,
Gdy Charybda już przebyta,
Cały świat jest nasz — i kwita!

Jaśka Wąsowicz

Kącik byłych Jadwiżanek

Związek b. uczenic P. G. Ż. im. Król. Jadwigi, zgodnie ze swemi postulatami nawiązał kontakt z Pomocą Koleżeńską i Kołem Matek oraz przystąpił do prac tych organizacyj.

Celem podtrzymywania i zadzierzgnięcia silniejszych węzłów koleżeńskich odbywają się co miesiąca zebrania koleżeńskie. Pierwsze zebranie, urządzone jako „Święcone“ odbyło się 14 kwietnia, przy łaskawym współudziale P. Dyrektora Zakładu oraz Członków Grona. Wśród miłego i serdecznego nastroju czas zeszedł szybko na towarzyskiej pogawędce.

W pierwszych dniach czerwca organizuje Związek b. uczenic dla abiturjentek i uczenic Zakładu pogadankę na temat wyboru zawodu.

Wszelkie sprawy dotyczące Związku załatwia się w sobotę od godziny 7—8 wieczorem (VI a).

M. Falkiewiczówna

Pokłosie z naszej Czytelni w maju

Na dzień Święta Narodowego 3-go Maja przystroiły się w uroczystą szatę czasopisma w naszej czytelni. „Tęcza“ w swym powiększonym numerze, niesie artykuły treści historycznej, sylwetki ze świata literackiego i artystycznego. W gorących słowach składa przez usta zmarłego Przybyszewskiego hołd Kasprowiczowi; zamieszcza reprodukcje ciekawych w rysunku, pełnych życia obrazów Zofji Stryjeńskiej i rzewnych, pełnych uczucia obrazów Wlastimila Hofmanna.

„Iskry“ wskazują, że dziesięć lat mija od chwili, gdy Święto 3-go Maja uczciliśmy w Zmartwychwstałej Polsce.

Wolna Polska musi się jednak opierać o morze, to też „Tęcza“ w dziale noweli, a „Morze“ w artykułach naukowych zwracają myśl polską ku Bałtykowi. Piękno jego odtwarzają, choć w części, zamieszczone w „Morzu“ zdjęcia fotograficzne z polskiego wybrzeża.

„Młody Lotnik“ wiedzie nas nad szczyty Tatr, a potem w transatlantyckim locie polskich lotników za Ocean. — Młodzież polskich Kół „Czerwonego Krzyża“ obchodziła w dniu 10 czerwca piękne święto „Dzień Matki“.

„Misje Katolickie“ opowiadają o czci Matki wszystkich ludzi w Krainie Wschodzącego Słońca. Kwitnie tu cześć Najśw. Marji Panny jako Gwiazdy Zarannej.

„Dziś i Jutro“ zawsze słoneczne i uśmiechnięte, rozpoczyna ostatni numer majowy przepięknym hymnem *Veni Creator*.

Najmilszy zaś Tatuś Iskrowy ze swojem hasłem „Uśmiechnij się“, opowiada, że w jakimś zakątku Polski w pewnej szkole urządzono „tydzień radości“. W tym tygodniu nikt nie powinien się smucić.

Czasopisma harcerskie poświęcają szereg artykułów Św. Jerzemu, którego święto przypada w tym miesiącu. Św. Jerzy, jako patron rycerstwa, jest też patronem harcerzy. Z „Orlego Lotu“ dowiadujemy się, że w Wilnie odbył się zjazd członków krajoznawczych Kół młodzieży.

CHARITAS

Niech modlitwa wasza nie wyraża się tylko słowami, ale i czynami.

Elsinoe była bardzo pobożną. Wszystkie dziewczęta jej osady stwierdzały to zgodnie. Elsinoe była nietylko pobożną, ale i surową. Jej drobna, sztywna twarzyczka i skromnie, gładko upięte włosy, skromne ubranie, cała jej postawa wyrażały ową przedziwną surowość, jaka zwykle cechuje klasztorne wychowanki.

Ksiądz proboszcz chwalił ją nieraz i wobec wszystkich mówił, że ona jedna z jego owieczek rozumie modlitwę i modli się naprawdę.

Jakże dziwnie zmieniała się twarz Elsinoe przy modlitwie. Oczy jej rozszerzały się niepomiernie i utkwione w ołtarz lub krzyż, nieruchomiały na długie chwile modlitwy, szeptanej zbielałemi wargami. Jeśli ktoś niechcący przerwał jej ekstazę, Elsinoe zwracała na niego swe surowe, blade oczy i patrzała długo, karcąco, a inni widząc to mówili: Patrz, zgrzeszył, przerwał Elsinoe modlitwę.

Aż po paru latach na kraj ów szczęśliwy i kwitnący spadło przekleństwo wojny. Wszyscy młodzi mężczyźni odeszli na bój, ażeby już nie wrócić. W osadzie zostali starcy bezsilni i kobiety. Pożoga wojenna szła szybko naprzód i swem śmiertelnem zarzewiem objęła wioskę. Długo trwały mordercze walki, pło-

nęły ludzkie osady, aż wreszcie ucichły strzały, front przesunął się naprzód.

A była to wiosna, owa cudna południowa wiosna, dysząca słońcem, pachnąca upojnie kwiatami. Elsinoe szła pooraną kulami drogą i niosła kwiaty, białe lilje na długich, giętkich łodygach. Niosła je, ażeby złożyć u stóp krzyża, który stał na rozdrożu u stóp starej figury Chrystusa, wokół której rosły tak bujnie krzaki białych, delikatnych róż. Gdy nagle z przydrożnych haszczy wybiegł młody chłopak. Miał na sobie poszarpany płaszcz żołnierski, a głowę owijały mu skrwawione szmaty. Wyciągnął ku Elsinoe do krwi podrapane ręce i przemówił coś w języku, jakiego używali wrogowie jej ojczyzny. Ranny prosił o wodę i pomoc, w jego nieprzytomnych oczach paliła się gorączka cierpienia.

Lecz Elsinoe minęła tego wrogiego żołnierza i szła niosąc ostrożnie swe białe kwiaty, aby się nie dotknęły jego rąk skrwawionych, wszak niosła je dla Krzyża, więc nie mogły być zwalane krwią ran nieprzyjacielskich.

A gdy po długiej, pokornej modlitwie podniosła oczy na Zbawiciela, zdawało jej się, że Chrystus ma twarz owego żołnierza, ściemniałe źrenice patrzą ze straszną boleścią w rozmodloną twarz Elsinoe, a z pod wbitych w Święte czoło cierni kapią zwolna duże krople krwi i spadają na białe, wonne róże i na czyste kwiaty z rąk Elsinoe.

Irena Langierówna ze Związku b. uczenic

KRONIKA

Dzień święta państwowego uczciłyśmy uroczystem nabożeństwem w naszym kościółku. A gdy umilkła już przepotężna pieśń „Boże coś Polskę“ i światła na ołtarzu pogasły, ruszyłyśmy za miasto na wycieczkę. Pogoda niestety nie dopisała to też musiałyśmy wracać, bo zupełnie nie majowy „wietrzyk“ hulał porządnie po całej Lonszanówce.

* * *

W bieżącym miesiącu uczenice klas IV, V i VI zrealizowały zeszłoroczny projekt i powstało w gimnazjum „Koło krajoznawcze“, które będzie miało łączność z „Polskiem Towarzystwem krajoznawczem“. Na posiedzeniach członkinie wygłaszają

referaty z zakresu geografji, etnografji, meteorologji i inne, oparte głównie na własnych spostrzeżeniach, a ilustrowane licznemi przeźroczami. Kołem opiekuje się p. Dr. Polaczkówna.

* *
*

Pomoc Koleżeńska też urzeczywistniła swój projekt, bo oto mamy pracownię. Narazie odbywają się lekcje batiku pod kierownictwem p. Łapickiej.

* *
*

Matura! to maleńkie słówko elektryzuje corocznie cały zakład. Zawiera bowiem tak rozległą skalę uczuć, jak żadne inne. Obawa, radość, rezygnacja, ciekawość, smutek jakiś za odchodzącemi; otwiera zaś... przyszłość.

Od Redakcji

Ewuś! Jako piąta z kolei redaktorka *Ogniwa* dziękuję Ci imieniem wszystkich koleżanek za pracę, którą mam obecnie po tobie prowadzić. Zapomnij o tych chwilach gorszych, które przebyłaś na stanowisku redaktorki, a pamiętaj tylko, że każdym numerem pisemka niosłaś nam radość, za którą Ci szczerze wdzięczne jesteśmy.

*

A tym, co wkrótce powiększą grono byłych uczenic, dowidzenia. Chciałaby Wam redakcja coś bardzo serdecznego powiedzieć na pożegnanie, lecz, że jest „nowa“ i... że się jej trochę „oczy pocą“, powie Wam tylko: Szczęść Boże na nowej drodze, która musi być drogą do ideałów Dobra, Piękna i Prawdy.

*

Nakoniec tym, które zostają z nami, śle numer *Ogniwa* na dzień dobry

Nowa redaktorka

Ł. N. IVa przepraszamy za zmianę nazwiska pomyłka poprawiona.

D. M. IIIb Sprawozdanie umieściłyśmy w poprzednim numerze w formie skróconej z powodu braku miejsca.

M. K. J. IIIa Łamigłówka zbyt znana. Narazie nie umieścimy.

Ryśka IVa Szarad jest obecnie w tece redakcyjnej bardzo dużo. Twoja musi czekać swej kolei.

Irka K. IIIa Wiersza drugiego narazie nie umieścimy.

Za redakcję odpowiada: Prof. HELENA KOSTECKA.

Wydaje Pomoc Koleżeńska ucz. gimn. Królowej Jadwigi.

Wychodzi raz w miesiącu.

Czcionkami drukarni Karola Doroszyńskiego — Lwów, Ossolińskich 15. Telefon 46-35.